

Aleksander Widera – dziennikarz, folklorysta. Szkic biograficzny

STRESZCZENIE

Artykuł przybliży postać Aleksandra Wiktora Widery (1917–2002), dziennikarza, folklorysty, a także poety. Aresztowany za działalność konspiracyjną i przynależność do Tajnej Organizacji Niepodległościowej (TON) Widera więziony był najpierw w tak zwanym zastępczym więzieniu policyjnym w Mysłowicach, następnie przebywał w obozach w Oświęcimiu oraz Mauthausen-Gusen. Po wojnie pełnił funkcję sekretarza redakcji pisma społeczno-literackiego „Odra”, a po likwidacji tytułu pracował jako redaktor literacki Polskiego Radia w Katowicach. W okresie pracy w redakcji Polskiego Radia swoje zainteresowania kierował ku szeroko pojętej kulturze, w tym także ludowej. Zainteresowania folklorem, przede wszystkim Śląska i Śląska Cieszyńskiego, przełożyły się na powstanie licznych audycji radiowych, ale także publikacji książkowych. Biografia Aleksandra Wiktora Widery, czytana przez autora artykułu pod kątem prasoznawczym, może stanowić przedmiot opracowań o innym charakterze.

SŁOWA KLUCZOWE: Aleksander Wiktor Widera, czasopiśmiennictwo na Śląsku, prasa regionalna, kultura

W swych młodzińskich latach przyszły dziennikarz nie miał dylematu związanego z wyborem zawodu, miał za to inny problem – jak uciec od pracy w kopalni, czyli jak mówią na Śląsku – „na grubie”, co nie było ani łatwe, ani, jak się miało okazać, tak do końca możliwe. Aleksander Wiktor Widera¹ urodził się 8 grudnia 1917 roku w Rozbarku, obecnie dzielnicy Bytomia, w rodzinie o górniczych tradycjach. Dobrze pamiętał o tragicznym wydarzeniu, które odwiódło wcześniej jego ojca od pracy pod ziemią – dziadek zginął w wypadku górniczym. Rozbudzone w latach szkolnych zainteresowania literaturą i teatrem, a więc sztuką słowa, tym, co naprawdę go pochłaniało, miały się w pełni rozwinąć w późniejszym okresie.

Rodzina Widerów wywodziła się z Piekar. W pamiętnikach ojciec Aleksandra, Ignacy, opisał ówczesne miasto, jak również zdał relację z częstych przeprowadzek. Był powstańcem śląskim, więc kiedy w 1922 r. dokonano

* dr; Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Wyższej Szkoły Humanitas w Sosnowcu.

¹ Przyjmowane pseudonimy – Wiktor Stanisławski, Andrzej Rozbarski, Alojzy Wieczorek. Szczegóły biograficzne odtwarzam na podstawie rozmów z dziennikarzem, synem Aleksandra Widery, Bogdanem, i not biograficznych w: *Kto jest kim w województwie katowickim '93*, Katowice 1994, s. 357; Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Katowicach: *Aleksander Widera. Bibliografia podmiotowo-przedmiotowa*, Katowice 1989.

podziału Śląska, w wyniku czego Rozbark znalazł się za niemiecką granicą, rodzina przeniosła się do Katowic. Tutaj Aleksander uczęszczał do liceum im. A. Mickiewicza i na tyle mocno czuł się związany z tą szkołą, że niemal do końca życia działał w stowarzyszeniu absolwentów. Jego kolegą szkolnym był późniejszy wybitny pisarz Jan Józef Szczepański. Obaj pisywali do szkolnej gazetki „Nasze Pisemko”. Przyjaźń z tamtych lat przetrwała. Gdy w latach 80. Szczepański przyjeżdżał na Śląsk, kierował swe kroki do domu kolegi ze szkolnej ławy. Widera był krótkowidzem i najprawdopodobniej grzecznym uczniem, dzieci wychowywano zresztą w szacunku dla starszych. Dobrze grał w piłkę – jak prawie każdy chłopiec ze śląskiego podwórka. W liceum odebrał staranne klasyczne wykształcenie, znał łacinę, co przydawało się w późniejszej pracy, przede wszystkim w redakcji Polskiego Radia. Kiedy w audycjach radiowych pojawiały się słowa łacińskie, konsultowano z nim wymowę.

Wojna przerwała jego edukację, dużą część okresu okupacji (od 1942 roku) przebywał w obozach. Po maturze rozpoczął wprawdzie studia na Wydziale Organizacji Przemysłu Wyższego Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach, lecz szkoły tej nigdy nie ukończył. Jeszcze przed okresem okupacji nawiązał kontakt z młodym środowiskiem literackim Katowic. W tym czasie poznał także Wilhelma Szewczyka, z którym bliską współpracę zawodową nawiązał w latach powojennych. Jak wspomina Bogdan Widera: „Gdy wybuchła wojna, ojciec z dziadkiem uciekali, bo dziadek powstaniec, ojciec też patriota, ale trzeba było wrócić, bo nie było dokąd uciekać po 17 września. Kiedy wrócili, trzeba było się zgłosić do pracy, czyli do *arbeitsamtu*”². Aleksandra skierowano do pracy w kopalni „Katowice” (wówczas „Ferdynand”). 19 września 1942 roku został aresztowany w Katowicach za pracę konspiracyjną i przynależność do Tajnej Organizacji Niepodległościowej. Przebywał kolejno w więzieniu w Mysłowicach, następnie w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, gdzie miał numer 152 615, później w Mauthausen-Gusen. We wspomnieniu *Nigdy tego nie zapomnę* tak opisywał Widera pierwsze z miejsc pobytu: „Nawiązane kontakty spowodowały, że przy „wsypie” organizacji dostałem się do Mysłowic i do czasu przesłuchań przebywałem na „Jedynce”. Poza „Jedynką” wszystkie cele – także numerowane – stanowiły tutaj tzw. oddział „lekki”, składający się w zasadzie z pięciu cel. [...] Więzienie w Mysłowicach, noszące oficjalną nazwę Ersatz-Polizeigefängnis (a więc zastępcze więzienie policyjne), nazywano powszechnie lagrem, bo stworzono tam w istocie warunki obozowe. Szczególnie groźnych dla hitlerowskiego reżimu więźniów politycznych umieszczano w bunkrze, gdzie spali bez okrycia, niekiedy przykuci łańcuchem do ściany, gdy zaś brak było miejsca w celach bunkra, musieli leżeć na kamiennej posadzce w przedsiionku. Warunki pobytu w bunkrze były więc jeszcze gorsze niż na „Jedynce”, choć nam było dostatecznie ciężko”³. Do Katowic Widera powrócił dopiero w 1945

² Rozmowa autora z Bogdanem Widerą przeprowadzona 9 stycznia 2012 roku.

³ *Numery mówią: wspomnienia więźniów KL Auschwitz*. Wyboru wspomnień dokonali Jan Przewłocki, Tadeusz Sobolewicz, Aleksander Widera. Oprac. Z. Stochowa, Katowice 1984,

roku. Zacytowany fragment został włączony do książki *Numery mówią*, zawierającej wspomnienia więźniów KL Auschwitz, której Widera był nie tylko współautorem, ale także uczestniczył w wyborze tekstów i zajmował się ich opracowaniem. Publikacja ukazała się w 35. rocznicę oswobodzenia oświęcimskiego obozu zagłady. W Katowicach, które obejmowały mecenat nad mniejszymi ośrodkami, już pod koniec 1945 funkcjonowała prasa, domy kultury, kluby, a nawet salon literacki mieszczący się przy ulicy Królowej Jadwigi – zaczynało się również kształtować nowe środowisko literackie. Lata powojenne to dla Widery praca w redakcji pisma społeczno-literackiego „Odra”⁴, w którym pełnił funkcję sekretarza redakcji od początku działalności do likwidacji tego tytułu (1945–1950)⁵. W założeniach „Odra” miała być pismem literacko-społecznym, zresztą taki kwalifikator widnieje na winiecie pierwszych numerów. Od samego początku można jednak zauważyć, że szczególnie w początkach ukazywania się periodyku dominowała publicystyka – w takiej kolejności – historyczna i aktualna. Problematyka literacka musiała często ustąpić dyskusjom nad rozwiązaniem problemów najbardziej wówczas palącym. W pierwszej kolejności, według zespołu skupionego wokół Wilhelma Szewczyka, należało się zająć trudnościami wynikającymi z różnic, które zaznaczały się pomiędzy tzw. Ziemiami Odzyskanymi a resztą kraju⁶. Jak ujął to Zbyszko Bednorz w wymownie zatytułowanym artykule *Jeszcze niewyzwolone*: „Te ziemie dotąd w społeczeństwie nie są wyzwolone i nie są odzyskane w psychice, tj. w świadomości narodowej. [...] Oto alarm historii. Musimy nad Wisłą wyzwolić Ziemię Odzyskaną, bo nad Odrą wyzwolił je żołnierz”⁷.

Ze względu na pełnienie obowiązków sekretarza redakcji zajmował się głównie pracą organizacyjną, wymagającą dużego zaangażowania, a przy tym raczej mało eksponowaną. Widera był też stałym recenzentem „Odry”, interesowały go sprawy związane z kulturą – literaturą i teatrem, czyli zajmujące miejsce stałe, lecz dla periodyku nie najważniejsze. W domu Widerów pojawiały się za to postacie znane i barwne, osobistości reprezentujące różne dziedziny nauki i sztuki, m.in.: kompozytor Bolesław Szabelski, artysta plastyk Paweł Steller, a także profesor Jan Wypler, z którym Widerę łączyły więzy przyjaźni. Wtedy wszyscy się spotykali, bo było ich mało, mieszkali niedaleko siebie.

Po likwidacji „Odry”, przez prawie trzydzieści lat (1950–1978), aż do przejścia na emeryturę Aleksander Widera pracował w Rozgłośni Polskie-

s. 219-220.

⁴ „Odra” wychodziła najpierw jako dwutygodnik (pierwszy numer ukazał się 20 lipca 1945 roku), a od 7 czerwca 1946 roku jako tygodnik (Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”).

⁵ Ukazujące się we Wrocławiu od 1958 czasopismo społeczno-kulturalne nawiązuje do swej katowickiej poprzedniczki tylko tytułem.

⁶ Por. J. Kolbuszewski, *Literatura wobec historii*, Wrocław 1997, s. 220; P. Sarna, *Działalność publicystyczna Wilhelma Szewczyka na łamach „Odry”*, [w:] *Wilhelm Szewczyk. Pisarz, publicysta, niemcoznawca*. Materiały posesyjne, Katowice 2002, s. 23.

⁷ „Odra” 1946, nr 1.

go Radia w Katowicach. Współpraca z radiem rozpoczęła się jeszcze przed wojną, najprawdopodobniej poprzez Wilhelma Szewczyka. W sposób niejako naturalny znalazł się w radiu. Początkowo pracował w redakcji audycji masywowych, od roku 1952 w redakcji literackiej. Opracowywał przede wszystkim informacje kulturalne – kroniki wydarzeń z tygodnia, również adaptacje, audycje poetyckie, przez wiele lat był recenzentem teatralnym. Związki z teatrem miały okazać się jeszcze bliższe – w latach 1962–1973 pełnił funkcję kierownika literackiego w Teatrze Lalek „Ateneum”. Zrealizował ponad 5000 audycji radiowych, z których niestety tylko część pozostała w taśmotece. Najpopularniejszą z nich była niewątpliwie audycja folklorystyczna *Od Cieszyna do Gogolina*. Na tekstach, pierwotnie mówionych, przeznaczonych na antenę, opierały się kolejne zbiory książek, których zawartość stanowiły często niewiecznione wcześniej formy ludowe: *Od Cieszyna do Gogolina – gawędy, baśnie, legendy* (1978); *Anegdoty, humoreski i żarty ludu śląskiego* (1983); *Śląskie bery i śmiech szczery* (1985); *Zemsta utopca – gawędy, legendy, obrzędy* (1988); *Śląskie balakwasty* (1998). Warto przytoczyć fragment odautorskiego wstępu ostatniej z wymienionych książek: „Dawno, dawno temu, w 1985 roku autor przygotował do druku zbiór śląskich anegdot i żartów. Chciał go zatytułować „Śląskie balakwasty. I tu okazało się, że użyte w tytule słowo nie bardzo jest znane w środowisku autora. Nie słyszeli o nim również naukowcy, nie figurowało w słownikach gwary. Pomyślał więc sobie autor, że balakwasty wymyślił sobie jego ojciec, który tego wyrazu używał w znaczeniu: głupstwa, bzdury, brednie. Zamiast więc „Śląskich balakwastów” ukazały się: *Śląskie bery i śmiech szczery*”. [...] Leon Hupka bardzo żałował, że słowo „balakwasty” znikło z tytułu książki, bo jego zdaniem powinno zostać zapisane, utrwalone. Swój list zakończył apelem: „Życzę Aleksandrowi Widerze, by znalazł okazję i tym razem nie wycofał się”⁸. No i stało się. W nurcie zainteresowań regionalistycznych należy umieścić również dwie antologie poezji: *Wierszem o Śląsku* (1956) oraz *Imię ziemi* (1985).

Aleksander Wiktor Widera zmarł 5 maja 2002 roku w Katowicach, pozostawiając po sobie bogaty dorobek, w którym prócz wymienionych pozycji należy przypomnieć też twórczość poetycką: *Wiersze. Arkusz Śląski* (1946), *Stary humor nie rdzewieje* (2002)⁹. Napisał także autobiograficzną powieść *Jesteśmy tylko fabułą* (1993), którą wydał pod pseudonimem Alojzy Wieczorek. Był także społecznikiem, członkiem wielu organizacji, m.in. Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich RP, Towarzystwa Ludoznawczego,

⁸ A. Widera, *Poważnie o balakwastach*, [w:] Tegoż, *Śląskie balakwasty*, Katowice 1998, s. 3-4.

⁹ Wystarczy spojrzeć na daty wydań tomików, by dostrzec, że dorobek własny mimo iż raczej szczupły, nie powinien być w tej biografii pomijany. Warto w związku z tym przytoczyć następujący fragment charakterystyki, która ukazała się na ostatniej stronie okładki tomiku *Stary humor nie rdzewieje*: „Literat i krytyk, recenzent teatralny, folklorysta, dziennikarz radiowy, tłumacz itd. itp., jednym słowem człowiek poważny, a tu takie rzeczy... Nagle okazuje się, że ten nobliwy, starszy pan od czasów młodości zajmował się pokątnie pisywaniem różnych humorystycznych wierszyków, rymowanych drobiazgów i innych za przeproszeniem – fraszek. Trudnił się tym grubo ponad pół wieku. Tworzył te swoje prześmiewcze rymy nawet jako więzień polityczny mysłowickiego lagru”.

Towarzystwa Kultury Teatralnej, Towarzystwa Przyjaciół Książki. O jego twórczości pisali: Jan Brzoza, Zdzisław Hierowski, Feliks Netz, Krystian Prynda, Włodzimierz Żelechowski i wielu innych. W ostatnich latach życia był uznawany za nestora, lecz mimo tego nie stał się żyjącym pomnikiem, był człowiekiem nadal ciekawym świata.

BIBLIOGRAFIA

- Kolbuszewski J., *Literatura wobec historii*, Wrocław 1997.
Kto jest kim w województwie katowickim, 93, „Książnica”, przy współpracy Towarzystwa Zachęty Kultury, Katowice 1994.
Numery mówią: wspomnienia więźniów KL Auschwitz. Wyboru wspomnień dokonali J. Przewłocki, T. Sobolewicz, A. Widera. Oprac. Z. Stochowa, Katowice 1984.
 Sarna P., *Działalność publicystyczna Wilhelma Szewczyka na łamach „Odry”*, [w:] *Wilhelm Szewczyk. Pisarz, publicysta, niemcoznawca*, Katowice 2002.
 Widera A., *Śląskie balakwasty*, Katowice 1998.
 Widera A., *Stary humor nie rdzewieje*, Katowice 2000.
 Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Katowicach: *Aleksander Widera. Bibliografia podmiotowo-przedmiotowa*, Katowice 1989.

ALEKSANDER WIDERA – JOURNALIST, FOLKLORIST. A BIOGRAPHICAL SKETCH

SUMMARY

The article outlines the figure of Aleksander Wiktor Widera (1917-2002), a journalist, folklorist and as well a poet. Arrested for the underground activity and the membership of The Secret Pro-Independence Organisation (Tajna Organizacja Niepodległościowa - TON) Widera initially stayed in the so-called 'temporary police prison' in Myslowice, next, he was imprisoned in concentration camps in Auschwitz and Mauthausen-Gusen. After War, he acted secretary in an editorial office of the social-literary magazine "Odra." After its liquidation, he worked as a literary editor for the Polish Radio in Katowice. During his work in the Polish Radio, he was interested in broadly defined culture, including folk culture. His interest in folklore, mainly of Silesia and Cieszyn Silesia regions, resulted in many radio broadcasts and literary publications. The biography of Aleksander Wiktor Widera, read by the author of the article from the media studies' point of view, may constitute a subject of a different kind of study.

KEY WORDS: Aleksander Wiktor Widera, Silesian magazines/periodicals/journals, regional press, culture